

Ocena rozprawy doktorskiej Pani mgr Edyty Sacharewicz zatytułowanej *Motyw samotności oraz osamotnienia w twórczości literackiej senegalskiej pisarki Ken Bugul*.

Rozprawa doktorska Pani mgr Edyty Sacharewicz, napisana pod kierunkiem i opieką naukową dr hab. Moniki Malinowskiej z Uniwersytetu Warszawskiego, jest w miarę obszernym, obejmującym 225 stron studium twórczości literackiej senegalskiej pisarki Ken Bugul, ze szczególnym uwzględnieniem motywu samotności i osamotnienia, na jakie z racji różnych kulturowych, ekonomicznych, rasowych, płciowych, społeczno-politycznych a także psychologicznych uwarunkowań są skazani główni bohaterowie jej autofikcyjnych tekstów, szczególnie postaci występujących w nich kobiet. Rozprawa ta ma dość tradycyjną formę. Oprócz krótkiego wstępu i zakończenia, a także podzielonej tematycznie bibliografii oraz abstraktu sporządzonego w języku angielskim i opatrzonego słowami kluczowymi, zawiera ona również trzy klarowne pod względem treści rozdziały, z których każdy podzielony jest na podrozdziały, te z kolei na krótkie akapity, dotyczące konkretnych zagadnień.

Taki rozdrobniony układ rozprawy ma zarówno zalety jak i wady. Z jednej strony wprowadza pewien narracyjny porządek i pozwala Autorce ująć swoje przemyślenia w spójną, konsekwentną i logicznie domkniętą całość, z drugiej jednak uniemożliwia jej bardziej precyzyjną i - nie waham się stwierdzić - bardziej dogłębną analizę poszczególnych kwestii. W związku z czym mamy tu do czynienia z tradycyjną, wręcz szkolną, w pewnym sensie rozwodnioną merytorycznie rozprawą, zaś czytelnik w wielu miejscach ma poczucie intelektualnego niedosytu, lub też wrażenie, że Autorka niejako „prześlizguje się” po badanej materii, ponieważ zbyt szybko przechodzi z jednego akapitu na kolejny, często proponując dość oczywiste konkluzje, o których wspomnę w dalszych częściach tej recenzji.

We wstępie Autorka informuje syntetycznie o swoim głównym temacie badawczym, czyli o motywie samotności w powieściach Ken Bugul, wspomina o różnych teoriach i koncepcjach samotności czy też poczucia osamotnienia w zachodniej filozofii i literaturze na przestrzeni stuleci, przedstawia ogólny plan swej rozprawy, podkreślając zarazem, zgodnie z prawdą zresztą, że będzie miała ona charakter interdyscyplinarny, więc znajdą w niej

zastosowanie różne metodologie badawcze, w tym perspektywa feministyczna, genderowa, kulturowa oraz postkolonialna.

Pierwszy rozdział rozprawy doktorskiej mgr Edyty Sacharewicz, zatytułowany „Zarys historii oraz literatury Senegalu”, zawiera sumaryczny obraz dziejów tego państwa. Autorka z oczywistych względów pochyła się głównie nad okresem kolonialnej zależności Senegalu od Francji, omawiając proces systematycznego niszczenia rdzennej tożsamości Senegalczyków, poddanych ekonomicznemu wyzyskowi oraz brutalnej przemocy symbolicznej ze strony francuskiego hegemonu. W rozdziale tym przedstawiona jest również droga Senegalu do niepodległości oraz społeczno-polityczne i kulturowe konsekwencje dekolonizacji za czasów prezydentury Léopolda Sédara Senghora i jego następców. Najciekawszą i najbardziej moim zdaniem pogłębioną badawczo częścią pierwszego rozdziału rozprawy jest ta poświęcona francuskojęzycznemu szkolnictwu w Senegalu i jego odczuwalnym do dziś skutkom. Tu Autorka, posiłkując się refleksją wielu przywoływanych przez siebie badaczy, którzy zajmują się relacją dominator/zdominowany w kontekście zachodniego podboju Afryki i innych części świata, ujawnia rozpisane na wiele rejestrów francuskie strategie mentalnego ujarznienia rdzennych mieszkańców Senegalu, zredukowanych, podobnie jak inne podbite ludy, do intelektualnie i kulturowo nieistotnej masy ludzkiej. Owa bezkształtna, zdegradowana masa Senegalczyków, przeciwstawiona człowiekowi Zachodu na zasadzie serii wartościujących negatywnie binarnych opozycji, nadawała się wyłącznie do błyskawicznego ucywilizowania i przerobienia na Francuzów. Tym właśnie zajmowała się w Senegalu francuska edukacja, co z wielką wrażliwością, empatią dla ludów podbitych i zarazem badawczą rzetelnością pokazuje mgr Edyta Sacharewicz.

Warto w tym miejscu nadmienić, choć Autorka rozprawy o tym nie wspomina, że ten swoisty orientalizm, uzasadniający zachodnią misję cywilizacyjną, nie pojawił się w Europie na przełomie XVIII i XIX wieku wraz z podbojem Egiptu przez Napoleona, jak twierdzi Edward Said w swoim słynnym dziele, o tym samym tytule zresztą. Jego ślady da się bowiem zauważyć znacznie wcześniej, chociażby w przypadku Rosji z epoki reform Piotra I, kiedy cała intelektualna Europa, szczególnie zaś oświeceniowa Francja, widziała w tym monarsze człowieka historycznie wielkiego głównie z tej przyczyny, że swą rdzenną staroruską tradycję postrzegał on jako haniebny i wstydlivy balast słusznie minionej przeszłości, jako swoistą kulturową „zawalidrogę”, i tym samym uznał ją za jałowe podglebie nadające się wyłącznie do natychmiastowego usunięcia w budowanym przez niego imperium, by zastąpić je jedynym godnym uwagi wzorcem, tym zachodnioeuropejskim oczywiście. Wzorcem stworzonym przez wczesne francuskie i angielskie Oświecenie i oświeceniowy rozum instrumentalny, który w

imię swej naczelnej doktryny - idei ciągłego postępu i doskonalenia się człowieka - dążył do ekonomicznej efektywności, maksymalizacji profitów i nieograniczonego wyzyskiwania zasobów naturalnych, w tym też i tych ludzkich, zwłaszcza jeśli obcy/wyzyskiwany/zdominowany okazywał się nie być „cywilizowanym” Europejczykiem, lecz człowiekiem o innym kolorze skóry.

W drugiej części pierwszego rozdziału swej pracy doktorskiej mgr Edyta Sacharewicz omawia genezę i rozwój nurtu *négritude*. Rozważa też różne etyczne i przede wszystkim epistemologiczne dylematy związane z tą dość specyficzną literacką i społeczną afirmacją *murzyńskości*. Dyskusje i spory towarzyszące *négritude* doprowadziły - jak zauważa Autorka - do intelektualnego kryzysu w środowiskach senegalskich oraz wielu innych afrykańskich myślicieli i artystów, przyczyniając się w okresie politycznych zawirowań i rozczarowania świeżo odzyskaną niepodległością do narodzin nowej perspektywy postrzegania kolonialnej i postkolonialnej rzeczywistości, przyjętej zarówno przez socjologów, kulturoznawców jak i pisarzy, zwanej *migritude*. Tą nową perspektywą i jej różnymi wariantami mgr Edyta Sacharewicz zajmuje się pośrednio lub bezpośrednio w dalszych częściach swej rozprawy, zwłaszcza w trzecim rozdziale, gdy czytelnik ma wreszcie okazję wrócić na nieco bardziej inspirujące i mniej odtwórcze tory wiodące ku jej głównej materii badawczej, a mianowicie ku motywowi samotności i osamotnienia, analizowanego w obszarze zarówno lokalnych uwarunkowań afrykańskich jak i tych globalnych, emigracyjnych.

Trzecia część pierwszego rozdziału rozprawy doktorskiej Edyty Sacharewicz przedstawia ogólny zarys życia i twórczości Ken Bugul. Oprócz samej sumarycznie przedstawionej biografii senegalskiej pisarki i równie szkicowego omówienia kilku jej tekstów znajdziemy w tej części najciekawszy - i moim zdaniem najbardziej pogłębiony intelektualnie - akapit zatytułowany „Między autobiografią i autofikcją”, w którym Autorka, posiłkując się znanymi tezami Phillippe’a Lejeune’a o pakcie autobiograficznym, analizuje różnice między tymi dwiema kategoriami pisania, ze szczególnym uwzględnieniem autofikcyjności postkolonialnej i kobiecej.

Muszę przyznać, że mam pewien dylemat jeśli chodzi o drugi rozdział recenzowanej przeze mnie rozprawy. Rozdział ten, zatytułowany „Istota samotności, jej rodzaje, przyczyny oraz skutki”, wydaje mi się jej najmniej intelektualnie pogłębioną i zarazem najbardziej powierzchowną częścią. Akapity poświęcone „definicjom i przyczynom samotności”, filozoficznemu podejściu do niej czy wreszcie „socjologicznemu, psychologicznemu oraz pedagogicznemu rozumieniu samotności” - jak ujmuje to sama Autorka - stanowią bowiem niewiele więcej niż wyliczankę różnych koncepcji i teorii samotności, zarówno tych

historycznych jak i współczesnych, ujętych sumarycznie, bez namysłu krytycznego, czy też przydatnej niekiedy selektywności. Tym samym wspomniane akapity bardziej przypominają pracę magisterską, niż rozprawę doktorską. Na szczęście w drugiej części rzeczzonego rozdziału, gdy mowa jest o samotności dziecka, samotności innego/obcego oraz o samotności jako warunku budowania tożsamości, Edyta Sacharewicz wraca na akademickie tory godne doktoratu. Moim zdaniem rozdział drugi, zwłaszcza jego pierwsza część, jest z perspektywy całości rozprawy zbyteczny, zaś materiał omawiany w jego drugiej części mógł zostać wcielony w rozdział trzeci jako jego teoretyczny podkład, tym bardziej, że Autorka analizuje tam teksty literackie Ken Bugul właśnie w perspektywie samotności dziecka, samotności innego/obcego oraz samotności jako warunku tworzenia nowej tożsamości czy też odzyskiwania tożsamości rdzennej, zniszczonej lub zawłaszczanej przez doświadczenie kolonialne lub postkolonialne.

W swojej recenzji przejdę zatem do rozdziału trzeciego, zatytułowanego „Poczucie osamotnienia bohaterki powieści Ken Bugul - jego źródło oraz konsekwencje”, bo dopiero w tym rozdziale rozprawa doktorska mgr Edyta Sacharewicz staje się w pełni wierna swojemu tytułowi. Autorka podkreśla, że zarówno samotność jak i poczucie osamotnienia cechuje wszystkie bohaterki tekstów Ken Bugul, zaś jej pisarstwo to „jeden z ważniejszych kobiecych głosów we francuskojęzycznej literaturze afrykańskiej”. I zarazem dodaje, że Ken Bugul i jej kobiece postacie są sobie równorzędne, przenikają się wzajemnie i uzupełniają na zasadzie autofikcji. Co więcej, bohaterki Ken Bugul - jak pisze Autorka rozprawy - można łatwo zdefiniować. Są to kobiety samotne, strauumatyzowane doświadczeniem kolonializmu i postkolonializmu. Są zagubione, odrzucone z powodu radykalnej inności i niedopasowania nie tylko przez swoich najbliższych, lecz również przez całe rodzime społeczeństwo. I za wszelką cenę usiłują odnaleźć w owym społeczeństwie jakiś stały punkt zaczepienia, szukając tożsamości opartej na poczuciu zakorzenienia w jakiś ponadosobowy horyzont znaczeń.

Edyta Sacharewicz w trzecim rozdziale rozprawy analizuje traumatyczne związki swoich bohaterki z rodziną w okresie dzieciństwa, ponieważ będą one rzutować na ich dalszy rozwój oraz na ich przyszłe relacje z innymi ludźmi. Paradoksalnie to właśnie najbliżsi krewni są głównym źródłem poczucia osamotnienia bohaterki powieści Ken Bugul. Szczególnie postać matki, chłodnej, obojętnej i nieczułej - matki, która tak w życiu senegalskiej pisarki, jak i w życiu jej głównych autofikcyjnych bohaterki, porzuca swoją córkę w wieku pięciu lat. W ten sposób córce, pozbawionej swoich korzeni, czyli wiedzy o systemie rdzennych wartości, którą dziecku we wczesnym okresie jego rozwoju wpaja przede wszystkim matka, nigdy nie uda się odnaleźć swego miejsca w afrykańskim środowisku, bo w istocie nigdy w dzieciństwie nie została doń wprowadzona.

Inną ważną postacią z najbliższego kręgu rodziny w autofikcyjnych powieściach Ken Bugul, którą wnikliwie omawia Autorka rozprawy, jest ojciec. Ale ojciec, w przeciwieństwie do oziębłej i nieobecnej matki, jest przez nie idealizowany. Niestety jako taki stanowi on kolejne źródło traumy rzutującej na przyszłość bohaterki, ponieważ jego podeszły wiek, zwłaszcza zaś jego skłonność do religii i pobożności, czyli wycofania z bieżących spraw tego świata, tworzą między nim a własną córką barierę, którą dziecku trudno jest pokonać. Toteż kobiece bohaterki Ken Bugul - jak słusznie zauważa Edyta Sacharewicz - zawsze odczuwają brak wsparcia ze strony ojca, zwłaszcza w momencie, gdy opuszcza je ich własna matka. To kolejne poczucie osamotnienia i niedopasowania zabiorą ze sobą na emigrację. I w ten sposób błędne koło alienacji się domyka.

Emocjonalną pustkę, której źródła u bohaterki Ken Bugul zawsze sięgają czasów wczesnego dzieciństwa, potęgują w nich edukacyjne praktyki w szkole francuskiego kolonizatora. Wykorzenione z rdzennej tradycji, podobnie jak sama pisarka, nie mają one innej alternatywy niż kulturowo przemocowa szkoła francuska. Tak oto, podwójnie pozbawione własnej tożsamości, potrafią one - jak zauważa Edyta Sacharewicz - bardzo szybko, wręcz bezmyślnie, przywiązać się do każdej obcej im osoby, która okazuje im choćby najmniejsze zainteresowanie i tym samym gasi w nich instynktowny głód przynależności. Może to być nauczyciel lub nauczycielka, którzy - wpajając im we francuskiej szkole wyższość i wyjątkowość rasy białej - każą im przyswoić sobie wszystkie degradujące afrykańską tradycję elementy kolonialnego dyskursu, co skutkuje pragnieniem opuszczenia rodzinnego kraju i wyjazdu do Francji, czy też Belgii, by tam szukać niemożliwego w istocie do odnalezienia własnego miejsca na ziemi.

Szybko okazuje się jednak, że emigracja, nie przynosząc bohaterkom Ken Bugul szczególnych korzyści, pogłębia wyłącznie ich poczucie kulturowej alienacji. Fantazmatyczna Europa, sztucznie przyswojona w kontekście szkolnym, staje się źródłem ich ogromnego cierpienia. W Belgii czy też we Francji kobiety te, podobnie jak we własnym kraju, po raz kolejny doświadczają bowiem radykalnego odrzucenia społecznego. Belgowie i Francuzi nie potrafią zaakceptować ich etniczności i koloru skóry. Dla nich stanowią one co najwyżej egzotyczną - i zazwyczaj erotyczną - ciekawostkę. Tym samym, poszukując na emigracji w sposób graniczący z desperacją uznania ze strony rodowitego Belga czy też Francuza, którego postać jest wyłącznie awatarem idealizowanego w dzieciństwie ojca, bohaterki Ken Bugul poznają świat miłosnego zawodu, porzucenia, niechcianej ciąży, aborcji, czy wreszcie prostytutki. Pragnąc instynktownie zrozumienia i intymności, wybierają białego mężczyznę, z którym związek - jak dowodzi Edyta Sacharewicz - jest jednak od początku skazany na

rozgoryczenie i porażkę. Ich potrzeba akceptacji ze strony innego/białego może bowiem tworzyć, i w istocie tworzy, związki oparte na wyniszczającej przemocy fizycznej i psychicznej, prowadząc je do utraty poczucia własnej wartości, podmiotowości i sprawczości jako wolna i niezależna jednostka.

Wieloaspektowa refleksja nad poczuciem ontologicznego i epistemologicznego osamotnienia, które na każdym etapie życia trapi bohaterki autofikcyjnych powieści Ken Bugul, czyli rozdział trzeci, stanowi najbardziej wartościową, merytoryczną i pogłębioną intelektualnie część recenzowanej przeze mnie rozprawy. W ten sposób - mimo wcześniejszych braków i niedociągnięć - odzyskuje ona utracony w drugim rozdziale walor rozprawy doktorskiej. Na uwagę zasługuje również fakt, że Pani Edyta Sacharewicz opiera swoje przemyślenia na bardzo bogatej bibliografii, która obrazuje nie tylko stan zachodniej wiedzy o Ken Bugul, ale odnosi się również do dokonania polskiej krytyki literackiej i akademickiej w dziedzinie jej twórczości. I co najważniejsze, rozprawa ta jest wydatnym, nawet jeśli miejscami nieporadnym, uzupełnieniem tego, co w polskim i europejskim piśmiennictwie zostało dotychczas powiedziane o twórczości Ken Bugul. Z drugiej jednak strony muszę stwierdzić, że wiele koncepcji i teorii autorstwa różnych cytowanych w rozprawie literaturoznawców i filozofów - często nakreślonych sumarycznie, czy wręcz powierzchownie - Pani Edyta Sacharewicz traktuje jak niepodważalne aksjomaty, jakby bała się wejść z autorytetami w merytoryczną polemikę.

Wobec wszystkich powyższych uwag i spostrzeżeń, zarówno tych pozytywnych jak i krytycznych, stwierdzam, że przedstawiona mi do oceny i recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Edyty Sacharewicz zatytułowana *Motyw samotności oraz osamotnienia w twórczości literackiej senegalskiej pisarki Ken Bugul* spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (z późn. zmianami). Rozprawa ta stanowi w miarę wyczerpujące rozwiązanie problemu badawczo-naukowego nakreślonego przez Autorkę na początku pracy. Dowodzi ona również, że Pani mgr Edyta Sacharewicz posiada nie tylko odpowiednią wiedzę faktograficzną i teoretyczną w zakresie literaturoznawstwa, lecz także zdolność samodzielnej pracy naukowej, nawet jeśli zbyt często pozostaje bezkrytyczna wobec cytowanych przez siebie badaczy. Tym samym wnioskuję o dopuszczenie mgr Edyty Sacharewicz do dalszych etapów i procedur przewodu doktorskiego.

Marek Moskoda